

UZASADNIENIE

Z uwagi na złożenie wniosku o uzasadnienie wyroku Sądu II instancji wyłącznie przez obrońców oskarżonych **A. W. i K. M.**, zakres tego uzasadnienia, zgodnie z art. 423 § 1a k.p.k. w zw. z art. 457 § 2 k.p.k., ograniczono do analizy zarzutów i argumentacji zawartych w apelacjach wnioskujących obrońców.

A. W. oskarżony został jeden czyn, opisany w pkt III aktu oskarżenia, to jest o to, że w okresie od stycznia 2009 r. do maja 2011 r. w N. S. i K. w województwie (...) wbrew przepisom ustawy, wielokrotnie, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wprowadzał do obrotu substancje psychotropowe w postaci amfetaminy w łącznej ich znacznej ilości co najmniej 3.500 gram w ten sposób, iż przekazywał je odpłatnie celem dalszej sprzedaży A. T. w partiach po 100 gram do 300 gram i cenie 14 zł za 1 gram to jest łącznie 49.000 zł., a nadto w tym samym czasie i okolicznościach uczestniczył w obrocie środkami odurzającymi w postaci marihuany w znacznej ich łącznej ilości co najmniej 20.000 gram przyjmując je odpłatnie z zamiarem ich dalszej sprzedaży od A. T. w partiach od 100 do 1000 gram i cenie po 15 zł za jeden gram to jest łącznie 300.000 zł, czyniąc sobie z tego stałe źródło dochodu, tj. o czyn z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.

K. M. oskarżony został o trzy przestępstwa, opisane w pkt IV-VI aktu oskarżenia, to jest o to, że:

- w okresie od czerwca – lipca 2009 r. do dnia 19 czerwca 2010 r. w G. woj. (...) i K. woj. (...), wielokrotnie, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, czyniąc sobie z tego stałe źródło dochodu, wbrew przepisom ustawy, wprowadzał do obrotu substancje psychotropowe w postaci amfetaminy w znacznej ich łącznej ilości co najmniej 3.000 gram przekazując je celem dalszej sprzedaży A. T. w partiach po 50, 100 i 200 gram i cenie po 17 zł za 1 gram to jest łącznie 51.000 zł, przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazanym za umyślne przestępstwo podobne i w ciągu 5 lat od odbycia za nie kary co najmniej 6-ciu miesięcy pozbawienia wolności, tj. o czyn z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.;

- w okresie od dnia 17 czerwca 2011 r. do 19 lipca 2011 r. w G. woj. (...) i K. woj. (...), kilkakrotnie, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, czyniąc sobie z tego stałe źródło dochodu, wbrew przepisom ustawy wprowadzał do obrotu substancje psychotropowe w postaci amfetaminy w znacznej ich łącznej ilości co najmniej 500 gram przekazując je celem dalszej sprzedaży A. T. w partiach po około 100 gram i cenie po 17 zł za 1 gram to jest łącznie 8.500 zł, przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazanym za umyślne przestępstwo podobne i w ciągu 5 lat od odbycia za nie kary co najmniej 6-ciu miesięcy pozbawienia wolności, tj. o czyn z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.;

- w okresie od początku czerwca 2012 r. do około 10 czerwca 2012 r. w K. woj. (...) w zamiarze aby A. T. uczestniczył w obrocie znacznymi ilościami substancji psychotropowej w postaci amfetaminy oraz środkami odurzającymi w postaci marihuany, poprzez nabycie ich za jego pośrednictwem w cenie po 13.000 zł za kilogram amfetaminy i 18.000 zł. za kilogram marihuany nakłaniał go do tego, przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazanym za umyślne przestępstwo podobne i w ciągu 5 lat od odbycia za nie kary co najmniej 6-ciu miesięcy pozbawienia wolności, tj. o czyn z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Po ponownym (zainicjowanym wyrokiem tutejszego Sądu Apelacyjnego z dnia 17 grudnia 2014 r., sygn. II Aka 250/14) rozpoznaniu sprawy karnej obejmującej między innymi przytoczone powyżej zarzuty, **Sąd Okręgowy w Zielonej Górze, wyrokiem z dnia 20 marca 2017 r. w sprawie II K 43/15**, w odniesieniu do oskarżonego A. W., (w pkt 5, 6 i 7 części rozstrzygającej wyroku) oraz w odniesieniu do oskarżonego K. M. (w pkt od 8 do 13 części rozstrzygającej wyroku), orzekł w ten sposób, że:

- oskarżonego **A. W.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie III części wstępnej wyroku, stanowiącego przestępstwo z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (w brzmieniu obowiązującym przed dniem 9.12.2011 r.) w zw. z art. 12 k.k., art. 65 § 1 k.k. i art. 4 § 1 k.k. i za to na podstawie art.

56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (w brzmieniu obowiązującym przed dniem 9.12.2011 r.) w zw. z art. 65 § 1 k.k. i art. 4 § 1 k.k. wymierza mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności i 200 (dwieście) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 (dwudziestu) złotych,

- na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego **A. W.** przepadek równowartości korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w kwocie 349.000 (trzysta czterdzieści dziewięć tysięcy) złotych,

- na podstawie art. 70 ust. 4 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii orzeka wobec oskarżonego **A. W.** środek karny w postaci nawiązki w kwocie 4.000 (cztery tysiące) złotych na rzecz SP ZOZ w N. Ośrodek dla Osób Uzależnionych, z przeznaczeniem na cel zwalczania i zapobiegania narkomanii,

- oskarżonego **K. M.** uznaje za winnego tego, że w okresie od wakacji 2009 r. do dnia 19 czerwca 2010 r. w G. woj. (...) i K. woj. (...), wielokrotnie, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, czyniąc sobie z tego stałe źródło dochodu, wbrew przepisom ustawy, wprowadzał do obrotu substancje psychotropowe w postaci amfetaminy w znacznej ich łącznej ilości 1050 gram przekazując je celem dalszej sprzedaży A. T. w partiach jednej po 50, a kolejnych dziesięciu po 100 gram i cenie po 15 zł za 1 gram to jest łącznie 15.750 zł, przy czym czynu tego dopuścił się w celu osiągnięcia korzyści majątkowej będąc uprzednio skazanym przez Sąd Rejonowy w Głogowie wyrokiem z dnia 4.04.2006 r. sygn. akt II K 83/06 za umyślne przestępstwo podobne z art. 280 § 1 k.k. i w ciągu 5 lat od odbycia za nie kary co najmniej 6-ciu miesięcy pozbawienia wolności, w okresie od 3.08.2005 r. do 2.11.2005 r., od 24.11.2005 r. do 2.03.2006 r. i od 1.09.2007 r. do 11.12.2007 r., tj. popełnienia przestępstwa z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (w brzmieniu obowiązującym przed dniem 9.12.2011 r.) w zw. z art. 12 k.k., art. 65 § 1 k.k., art. 64 § 1 k.k. i art. 4 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (w brzmieniu obowiązującym przed dniem 9.12.2011 r.) w zw. z art. 65 § 1 k.k. i art. 4 § 1 k.k. wymierza mu karę 2 (dwóch) lat i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności i 150 (stu pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 30 (trzydziestu) złotych,

- oskarżonego **K. M.** uznaje za winnego tego, że w okresie od dnia 17 czerwca 2011 r. do 19 lipca 2011 r. w G. woj. (...) i K. woj. (...), co najmniej dwukrotnie, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, czyniąc sobie z tego stałe źródło dochodu, wbrew przepisom ustawy wprowadzał do obrotu substancje psychotropowe w postaci amfetaminy w znacznej ich łącznej ilości co najmniej 200 gram przekazując je celem dalszej sprzedaży A. T. w partiach po około 100 gram i cenie po 17 zł za 1 gram to jest łącznie 3.400 zł, przy czym czynu tego dopuścił się w celu osiągnięcia korzyści majątkowej będąc uprzednio skazanym przez Sąd Rejonowy w Głogowie wyrokiem z dnia 4.04.2006 r. sygn. akt II K 83/06 za umyślne przestępstwo podobne z art. 280 § 1 k.k. i w ciągu 5 lat od odbycia za nie kary co najmniej 6-ciu miesięcy pozbawienia wolności, w okresie od 3.08.2005 r. do 2.11.2005 r., od 24.11.2005 r. do 2.03.2006 r. i od 1.09.2007 r. do 11.12.2007 r., tj. popełnienia przestępstwa z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (w brzmieniu obowiązującym przed dniem 9.12.2011 r.) w zw. z art. 12 k.k., art. 65 § 1 k.k., art. 64 § 1 k.k. i art. 4 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (w brzmieniu obowiązującym przed dniem 9.12.2011 r.) w zw. z art. 65 § 1 k.k. i art. 4 § 1 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności i 100 (stu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 30 (trzydziestu) złotych,

- oskarżonego **K. M.** uznaje za winnego tego, że w okresie od początku czerwca 2012 r. do około 10 czerwca 2012 r. w K. woj. (...) w zamiarze aby A. T. uczestniczył w obrocie znacznymi ilościami substancji psychotropowej w postaci amfetaminy oraz środkami odurzającymi w postaci ziela konopi innych niż włókniste (marihuany), poprzez nabycie ich za jego pośrednictwem w ilości co najmniej 1 kg amfetaminy w cenie po 13.000 zł albo taniej za kilogram amfetaminy i nieustalonej ilości ziela konopi innych niż włókniste (marihuany) w cenie 18 zł. za gram nakłaniał go do tego, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu w okresie 2.06.2005 r. - 3.06.2005 r. i 19.06.2010 r. do 17.06.2011 r. co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej przez Sąd Rejonowy w Głogowie w wyroku z dnia 17.01.2006 r. sygn. akt II K 680/05 za pozostające w ciągu przestępstw umyślne przestępstwa podobne wyczerpujące znamiona art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, tj. popełnienia przestępstwa z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art.

19 § 1 k.k. w zw. z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności i 100 (stu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 30 (trzydziestu),

- na podstawie art. 45 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego **K. M.**, w związku ze skazaniem go za czyn przypisany w punkcie 8. części dyspozytywnej wyroku przepadek równowartości korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w kwocie 15.750 (piętnaście tysięcy siedemset pięćdziesiąt) złotych, oraz za czyn przypisany w punkcie 9. części dyspozytywnej wyroku przepadek równowartości korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w kwocie 3.400 (trzech tysięcy czterystu) złotych,

- na podstawie art. 70 ust. 4 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii orzeka wobec oskarżonego **K. M.** w związku ze skazaniem go za czyn przypisany w punkcie 8. części dyspozytywnej wyroku, nawiązkę w kwocie 2.000 (dwa tysiące) złotych na rzecz SP ZOZ w N. Ośrodek dla Osób Uzależnionych, z przeznaczeniem na cel zwalczania i zapobiegania narkomanii, oraz w związku ze skazaniem go za czyn przypisany w punkcie 9. części dyspozytywnej wyroku, nawiązkę w kwocie 2.000 (dwa tysiące) złotych na rzecz SP ZOZ w N. Ośrodek dla Osób Uzależnionych, z przeznaczeniem na cel zwalczania i zapobiegania narkomanii,

- na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. łączy orzeczone wobec oskarżonego **K. M.** w punkcie 8, 9 i 10 części dyspozytywnej wyroku kary pozbawienia wolności i kary grzywny i w ich miejsce wymierza mu karę łączną 3 (trzech) lat pozbawienia wolności i 200 (dwustu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 30 (trzydziestu) złotych.

Nadto w pkt 17 opisywanego wyroku, oskarżonym **A. W.** i **K. M.** na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zaliczono okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, a w pkt 19 i 20, zasądzono od nich na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe związane z ich udziałem w sprawie w tym opłaty w kwotach odpowiednio: 1200 zł i 1600 zł.

Opisywanym wyrokiem rozstrzygnięto także kwestię odpowiedzialności karnej dwóch innych oskarżonych w sprawie.

Apelacje od powyższego wyroku wywiedli obrońcy trzech oskarżonych (w tym oskarżonych **A. W.** i **K. M.**) oraz prokurator.

Obrońca oskarżonego **A. W.**, działający z wyboru adwokat **W. G.**, w swojej apelacji przytoczone powyżej rozstrzygnięcie zaskarżył w całości, zarzucając obrazę przepisów postępowania:

1. art. 4 k.p.k., poprzez jednostronne badanie i ocenienia wszystkich okoliczności istotnie podważających wiarygodność zeznań świadka **A. T.** w kierunku przydania im pełnej wiarygodności, jako jedynemu dowodowi w sprawie, będącemu przy tym typowym dowodem z pomówienia nie spełniającym wymaganych cech pełnej przydatności dowodowej,
2. art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzyganie niedających się usunąć wątpliwości wynikających ze sprzecznych ze sobą i niekonsekwentnych zeznań świadka **A. T.**, m. in. co do wielkości rzekomego obrotu środkami odurzającymi przez tego świadka z udziałem oskarżonego **A. W.**, na niekorzyść oskarżonego,
3. art. 7 k.p.k. przez kształtowanie przekonania o winie oskarżonego **A. W.** a podstawie dowolnych ocenę zarówno jedynego dowodu w sprawie w postaci zeznań świadka **A. T.**, jak też ujawnionych dowodów pośrednich i drugorzędnych, m. in. stanowiących zeznania innych pomówionych przez tego świadka i skazanych w wyniku dobrowolnego poddania się karze,
4. art. 410 k.p.k. przez nieuwzględnienie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku procesu, jak chociażby braku uwiarygodnienia się świadka **A. T.** poprzez wskazanie jakiegokolwiek wspólnego znajomego z oskarżonym **A. W.**, pomimo pomówienia go o trwającą rzekomo ponad dwa lata intensywną współpracę w obrocie środkami odurzającymi.

Podnosząc przytoczone zarzuty, apelujący obrońca oskarżonego A. W. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie tego oskarżonego od stawianego mu zarzutu.

Obrońca oskarżonego **K. M.**, działający z wyboru adwokat W. M., w swojej apelacji przytoczone powyżej rozstrzygnięcie zaskarżył w całości, zarzucając:

- błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się zarzucanych mu czynów, w sytuacji gdy zebrany materiał dowodowy na to nie wskazywał;

- obrazę przepisów postępowania – art. 7 k.p.k., polegającą na dowolnej ocenie relacji procesowej A. T. w zakresie, w jakim przedstawił on dwie różne wersje zdarzeń z udziałem K. M..

Podnosząc przytoczone zarzuty, apelujący obrońca oskarżonego K. M. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie tego oskarżonego od wszystkich zarzucanych mu czynów.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonych A. W. i K. M. okazały się bezzasadne.

Ich nietrafność uwidaczniała się w sposób oczywisty w przyjętym przez obu apelujących sposobie argumentacji, przyjmującej de facto postać prostej polemiki z ustaleniami dokonanymi przez Sąd I instancji. Zawarte w apelacjach zarzuty, pomimo zakwalifikowania ich jako naruszenia różnych przepisów procedury, a w przypadku obrońcy oskarżonego K. M. – także jako błąd w ustaleniach faktycznych, stanowiły w istocie polemikę z dokonaną przez Sąd I instancji oceną dowodów, a właściwie jednego dowodu – z zeznań świadka A. T.. Apelujący bowiem nie tylko zaprzeczali istnieniu innych dowodów sprawstwa i winy oskarżonych A. W. i K. M., ale kwestionowali sądową oceną wymienionego kluczowego w sprawie dowodu, nie wskazując jednakże konkretnych uchybień w procedowaniu Sądu, a jedynie zarzucając naruszenie generalnych zasad procesowych, ujętych w art. 4, 5 § 2 i 7 k.p.k. (przy czym w przypadku obrońcy oskarżonego K. M. – wyłącznie art. 7 k.p.k.), bądź też powołując się na uchybienia nieistniejące, jak w przypadku naruszenia art. 410 k.p.k. Obrońcy dostrzegali zatem wadliwość postępowania dowodowego – a w rezultacie ustaleń faktycznych – tam, gdzie wynik sądowej oceny dowodów różnił się od ich własnej. Kontrola instancyjna wykazała jednak, że podniesione w tym zakresie zarzuty obu apelacji nie zasługiwały na uwzględnienie, a popierająca je argumentacja obrońców okazała się w całości chybiona.

Polemiczny charakter zarzutów apelacji uwidocznił się zatem w treści pierwszej z opisanych na wstępie apelacji, w której podniesiony zarzut naruszenia art. 410 k.p.k., sprowadzała się do twierdzenia, że Sąd I instancji pominął wskazane przez apelującego okoliczności i dowody. Tymczasem lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazywała jednoznacznie, że żaden z wymienionych w apelacji dowodów, ani też żadna wynikająca z dowodów okoliczność istotna dla rozstrzygnięcia, nie zostały przez Sąd I instancji pominięte. O pominięciu dowodu można bowiem mówić w sytuacji, gdy Sąd przeprowadziwszy dowód na rozprawie, nie poddaje go następnie ocenie w procesie wyrokowania, o pominięciu zaś faktu – gdy wynika on z materiału dowodowego i pomimo swej istotności dla rozstrzygnięcia, nie zostaje przez Sąd wzięty pod uwagę. Tymczasem Sąd I instancji odniósł się do wszystkich wprowadzonych do procesu dowodów – także tych eksponowanych w zarzutach apelacji – poddał je analizie i dał temu wyraz w uzasadnieniu rozstrzygnięcia. Jedynie wynik dokonanej przez Sąd oceny dowodów, różnił się od wniosków forsowanych przez obronę. Podobnie, w odniesieniu do – zdaniem apelującego – pominiętych przez Sąd I instancji okoliczności, stwierdzić należało, że te z nich, które rzeczywiście wynikały ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i jednocześnie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, objęte zostały rozważaniami Sądu. Wskazany zaś w apelacji obrońcy oskarżonego W. fakt, rzekomo pominięty przez Sąd I instancji (vide: pkt 4 zarzutów omawianej apelacji) w istocie okazał się niebyły (o czym mowa będzie poniżej).

Apelujący obrońca oskarżonego W., formułując zarzut naruszenia art. 410 k.p.k., w sposób oczywiście mylny utożsamiał zatem sytuację pominięcia danego dowodu, czy faktu, z przypadkiem różnicy w jego ocenie. Wbrew jednakże

oczekiwaniom apelującego, kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku wykazała, że to ocena faktów i dowodów dokonana przez Sąd I instancji, nie zaś zaprezentowana przez obronę, spełniała wymogi oceny swobodnej.

Prawdą było – co podkreślali apelujący obrońcy – że zeznania świadka A. T. (oraz wcześniejsze jego wyjaśnienia złożone, gdy występował w sprawie w charakterze oskarżonego) stanowiły istotny dowód potwierdzające sprawstwo oskarżonych A. W. i K. M. w zakresie zarzucanych im czynów. Prawdą zatem było, że do skazania obu tych oskarżonych wydatnie przyczyniły się relacje procesowe osoby powiązanej z tym samym przestępczym procederem, który stanowił przedmiot zarzutów postawionych oskarżonym w niniejszej sprawie. Fakt ten – wbrew stanowisku apelujących obrońców – nie powodował jednak zasadnych wątpliwości co do prawidłowości poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych, na których oparto skazanie, ani tym bardziej ustaleń tych nie obalał. Relacje procesowe obciążające oskarżonych A. W. i K. M., a pochodzące od osoby powiązanej z tym samym przestępczym procederem, nie mają bowiem – jak zdawali się sugerować obrońcy – słabszej mocy dowodowej, niż te wynikające z innych źródeł dowodowych, ale podlegają ocenie – jak każdy inny dowód – zgodnie z zachowaniem reguł dowodzenia obowiązujących w procesie karnym. Jak zaś wykazała kontrola instancyjna wyroku – Sąd I instancji nie uchybił regułom postępowania dowodowego w odniesieniu do żadnego z dowodów przeprowadzonych w niniejszej sprawie, w tym także w odniesieniu do zeznań A. T.. Co więcej, bezpośrednie powiązania świadka z przestępczym procederem będącym przedmiotem osądu w niniejszej sprawie, powodowały, że miał on realną możliwość uzyskania pełnej i pochodzącej z pierwszej ręki wiedzy w tym przedmiocie, obejmującej m. in. informacje o działaniach sprawców z nim współdziałających. Okoliczność ta zatem – wbrew przekonaniu apelujących – faktycznie uwiarygodniała, nie zaś deprecjonowała relację świadka.

Wbrew temu, co utrzymywali obaj apelujący obrońcy, zeznania A. T. w zakresie obrazującym udział oskarżonych W. i M. w objętym postawionymi im zarzutami procederze przestępczym, nie były niekonsekwentne, ani wewnętrznie sprzeczne. Występujące w ich ramach rozbieżności zostały przez Sąd I instancji racjonalnie wyjaśnione i ocenione (vide: str. 20-21 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), a to w szczególności poprzez trafne odwołanie się przez ten Sąd do okoliczności w postaci wielości przesłuchań świadka (składał swoje relacje procesowe 34 razy na przestrzeni 5 lat). Okoliczność ta powodowała, że w skutek naturalnego procesu zapominania, treść zeznań świadka nie mogła być identyczna co do wszystkich szczegółów zdarzeń, tym bardziej, że zdarzenia w postaci poszczególnych transakcji narkotykowych przebiegały częstokroć według jednego schematu. Stąd ich szczegóły w miarę upływu czasu zacierały się w pamięci świadka.

W tym kontekście, jako szczególnie niezasadne jawiły się krytyczne uwagi apelującego obrońcy oskarżonego K. M., który zarzucał Sądowi I instancji wadliwe danie wiary wcześniejszym chronologicznie fragmentom zeznań A. T., w których nota bene świadek obciążał K. M. mniejszą ilością narkotyków, niż w zeznaniach późniejszych, uznanych przez Sąd I instancji za niewiarygodne. Jak wskazano powyżej – Sąd I instancji racjonalnie wytłumaczył, dlaczego zeznania wcześniejsze uznał za wiarygodne. Natomiast apelujący obrońca poprzestał w tym zakresie na prostym (i nieopartym żadnym racjonalnym argumentem) wykluczeniu jakiegokolwiek możliwości weryfikacji wiarygodności poszczególnych wersji przedstawianych przez świadka, twierdząc wręcz, że każda z nich mogła być uznana za równie niewiarygodną, jak i tak samo wiarygodną. Taki brak racjonalnego uzasadnienia omawianego stanowiska apelacji, czynił je oczywiście dowolnym, w przeciwieństwie do wyrażonej w tym zakresie oceny Sądu I instancji, która spełniała kryteria swobodnej.

Podobnie, zaprezentowana w omawianym zakresie argumentacja obrońcy A. W. okazała się w całości chybiona. Eksponowany bowiem przez apelującego fakt, że A. T. w trakcie późniejszych chronologicznie zeznań nie był w stanie powtórzyć w tym samym kształcie informacji co do częstotliwości transakcji narkotykowych, czy dokładnych ilości objętych nimi narkotyków – wbrew intencji obrońcy – potwierdzał, nie zaś podważał rozumowanie Sądu I instancji. Skoro bowiem w miarę upływu czasu od chwili owych transakcji, szczegóły ich przebiegu zacierały się w pamięci świadka, oczywistym było, że nie potrafił on po raz kolejny szczegółów tych odtworzyć. Jednocześnie zauważyć należało – co apelujący obrońca niesłusznie deprecjonował – że świadek A. T. podczas przytaczania mu w toku procesu jego poszczególnych relacji, wskazywał, które z nich potwierdza, a które nie, tłumacząc przy tym zasadniczo, dlaczego tak czyni – podkreślenia wymagało, że sam świadek powoływał się tu na zapominanie faktów. Dodać przy tym należało, że taki sposób procedowania Sądu I instancji w przedmiocie omawianych zeznań (obejmujący odczytywanie relacji

złożonych na wcześniejszym etapie postępowania), odpowiadał regułom procesowym (art. 391 § 1 i 2 k.p.k.) i jako taki nie mógł być uznany – jak chciał apelujący obrońca oskarżonego W. – za wadliwy, tym bardziej zaś za wskazujący jakoby na niewiarygodność świadka.

Podkreślenia wymagało także – czego obaj apelujący zdawali się nie dostrzegać – że w tych fragmentach, w których zeznania świadka A. T. nie znajdowały potwierdzenia w innych dowodach lub też nie wytrzymały konfrontacji z zasadami logiki, czy wykładnikami psychologicznej wiarygodności, Sąd I instancji zeznaniom tym nie dał wiary. Stało się tak nie tylko w omówionym powyżej przypadku obciążenia oskarżonego K. M. większą ilością narkotyków, ale też w przypadku tego fragmentu relacji świadka, który odnosił się do okoliczności poznania świadka z oskarżonym A. W.. Sąd I instancji nie dał zatem wiary zmienionym zeznaniom świadka, który na pewnym etapie postępowania (przed przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania), przeczył faktowi poznania oskarżonego W. za pośrednictwem G. P.. Jak słusznie wskazał Sąd I instancji (vide: str. 19-10 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), wykluczenie przez świadka takiego pośrednictwa G. P. było zapewne podyktowane chęcią ochrony tego ostatniego przed ewentualną odpowiedzialnością karną.

Dodać należało, że wykluczenie wiarygodności wspomnianego wyżej fragmentu zeznań świadka A. T., przy jednoczesnym daniu wiary tej części jego zeznań, w której wskazywał na pośrednictwo P. przy poznaniu świadka z oskarżonym W., czyniło oczywiście chybnym ten argument apelującego obrońcy oskarżonego A. W., w którym utrzymywał on, jakoby świadek A. T. nie potrafił wymienić ani jednego wspólnego znajomego jego i oskarżonego W..

Wbrew stanowisku obu apelujących obrońców, wiarygodności zeznań świadka A. T. nie podważały argumenty odwołujące się do sfery motywacyjnej świadka, który miał jakoby dążyć do poprawy swojej sytuacji procesowej nawet za cenę zeznawania nieprawdy. Zauważyć przy tym należało, że w przypadku obu omawianych apelacji, okoliczności z zakresu motywacji świadka obciążającego oskarżonych W. i M. stanowiły de facto główny argument mający przemawiać za niewiarygodnością jego relacji procesowych.

Tymczasem o ile bezspornym było, że wymieniony świadek chcąc zyskać status tzw. małego świadka koronnego, w sposób oczywisty miał interes prawny w tym, by dostarczyć organom ścigania nieznaną informację o czynach i sprawcach związanych z jego własną przestępczą działalnością, to jednak twierdzenia obrony, jakoby realizując swój cel procesowy, A. T. prezentował zmyśloną narrację, fałszywie oskarżając A. W., K. M., czy innych oskarżonych w sprawie – nie zostało przez apelujących wykazane. W zakresie omawianego zarzutu, apelujący obrońca oskarżonego A. W. poprzestał bowiem de facto na prezentacji wywodu, który sprowadzał się do myśli, że fałszywe oskarżanie innych osób i zmyślanie faktów w sposób niejako naturalny wynika z dążenia uczestnika postępowania do uzyskania legalnych korzyści procesowych w postępowaniu karnym. Rozumowanie obrony sprowadzało się w tym zakresie do twierdzenia, że uznanie za wiarygodne wyjaśnień (a potem zeznań) tzw. małego świadka koronnego w niniejszej sprawie nie było możliwe w sytuacji, gdy posiadał on w sprawie interes prawny.

Myślenie takie pomijało jednak okoliczność, że w interesie pomawiającego było przedstawienie organom ścigania jak największej ilości informacji przydatnych dowodowo, a więc prawdziwych i dających się skutecznie zweryfikować w toku postępowania, tylko takie bowiem informacje spełniają kryteria, o których mowa w art. 60 § 3 lub § 4 k.k., warunkując tym samym możliwość uzyskania przez oskarżonego wskazanych w tych przepisach korzyści procesowych. Omawiane wywody apelacji abstrahowały też od – wzmiankowanej już wyżej – bezspornej okoliczności, że A. T. będący osobą związaną z narkotykowym środowiskiem przestępczym, miał faktyczne możliwości osiągnąć wiedzę o czynach oskarżonych w niniejszej sprawie, w tym oskarżonego A. W.. Podkreślenia wymagało przy tym, że sposób zaprezentowania przez A. T. owej wiedzy – w tym generalna wewnętrzna zgodność jego relacji, jej szczegółowość, jak również obecność pewnych psychologicznych wyznaczników wiarygodności relacjonowania zdarzeń, w tym umiejętność osadzenia faktów w miejscu i czasie, czy odwoływanie się do mniej istotnych szczegółów, tworzących niejako tło głównych zdarzeń – stanowił dodatkowe uprawdopodobnienie podawanych przez świadka faktów.

Zbliżona w swej istocie argumentacja zaprezentowana przez obrońcę oskarżonego K. M., również nie zasługiwała na uwzględnienie. Ten z kolei apelujący, poddając analizie motywację świadka A. T., która kierować nim miała przy

pomawianiu oskarżonego M., dopatrywał się w tym zakresie prostej wymiany pomiędzy świadkiem a prokuratorem. Wymiana ta polegać miała na tym, że w zamian za uzyskanie od prokuratora zgody na widzenie z konkubiną, A. T. dostarczył prokuratorowi fałszywy dowód obciążający K. M.. Takie rozumowanie apelującego w sposób nieuprawniony – jak wskazano już powyżej – stawiało znak równości pomiędzy dążeniem świadka (wcześniej oskarżonego) do polepszenia swojej sytuacji procesowej, w tym do uzyskania statusu tzw. małego świadka koronnego, a podawaniem przez niego nieprawdy. Rozumowanie takie nadmiernie upraszczało rzeczywistość procesową, a w przypadku świadka A. T. ignorowało dodatkowo wszystkie przesłanki pozytywnej weryfikacji jego zeznań. Odnosnie zaś sugerowanej przez apelującego wymiany pomiędzy świadkiem a prokuratorem, to – wbrew intencji obrońcy – fakt, że świadek wprost w piśmie do prokuratora dziękował mu za udzielenie zgody na widzenie, przemawiał przeciwko tezie obrony. Czyniąc taką – w postaci sugerowanej przez obronę – nielegalną ze swej istoty wymianę z organami ścigania, świadek raczej nie obnosił się z nią w oficjalnym piśmie. Złożenie takiego podziękowania byłoby natomiast zrozumiałe w sytuacji, gdyby intencje świadka były szczerze.

Ze swej istoty błędne logicznie było zatem rozumowanie obu apelujących obrońców, upatrujących w bezspornym fakcie dążenia przez tzw. małego świadka koronnego do polepszenia swojej sytuacji procesowej, niezawodnej przesłanki wniosku o tym, że podawał on nieprawdę. Wnioskowanie takie ignorowało wszystkie ujawnione w toku postępowania przed Sądem I instancji – a omówione także powyżej – okoliczności wskazujące na pozytywną weryfikację dowodową treści zeznań A. T.. W szczególności – wbrew zarzutowi apelacji obrońcy oskarżonego W. – relacje procesowe innych występujących w sprawie oskarżonych pomówionych przez A. T. i skazanych w warunkach dobrowolnego poddania się karze, nie tylko nie przeczyły zeznaniom tego świadka, ale w wielu fragmentach zeznania jego potwierdzały. W szczególności, w zakresie wzajemnych transakcji narkotykowych zeznania A. T. potwierdzały się wzajemnie z relacjami procesowymi M. P., A. L., R. C. (1), R. C. (2), czy G. D..

Podkreślenia wymagało także, iż wiarygodności zeznań wymienionego wyżej świadka nie podważały skutecznie wyjaśnienia obciążanych przezeń oskarżonych, w tym oskarżonego A. W. i K. M., które – choć przeciwne w swej treści – w zakresie przeczenia sprawstwu i winie oskarżonych, prawidłowo uznane zostały przez Sąd I instancji za niewiarygodne. Podkreślenia wymagało w szczególności, że nawet poprawność logiczna wypowiedzi oskarżonych i ich konsekwencja w zaprzeczaniu swojej winie nie potwierdzały wiarygodności wyjaśnień, w sytuacji gdy logiką sprawców było dążenie do oczyszczenia się z winy. Wyjaśnienia oskarżonego W. tym bardziej zaś kwalifikowały się do uznania ich za niewiarygodne, że nie były logiczne, ani racjonalne. W takich kategoriach ocenić bowiem należało twierdzenia oskarżonego, jakoby jego blisko 30-krotne spotkania z A. T. odbywały się w celu poczynienia uzgodnień co do nabycia samochodu, czy też – jakoby oskarżony podjął brawurową ucieczkę przed policją, tylko po to, by ukryć fakt posiadania niespełna 1,5 kg nielegalnego tytoniu. Tymczasem – jak trafnie ocenił Sąd I instancji – wspomniana częstotliwość spotkań oskarżonego W. i świadka T. potwierdzała relację tego ostatniego, że spotkania miały na celu dokonywanie transakcji narkotykowych. Zaś determinacja oskarżonego przy próbie ucieczki przed policją, nakazywała przyjąć, że miał on do ukrycia czyn poważniejszy niż posiadanie wspomnianej ilości tytoniu.

Na prawidłowość dokonanej przez Sąd I instancji oceny zeznań świadka A. T. wskazywał także fakt, że Sąd ten, w toku ponownego rozpoznania sprawy, - wbrew stanowisku obrońcy oskarżonego K. M. – należycie uwzględnił zalecenia sądu odwoławczego zawarte w uzasadnieniu wyroku tegoż Sądu Apelacyjnego z dnia 17 grudnia 2014 r., w sprawie II Aka 250/14. Sąd I instancji przesłuchał zatem wymienionego świadka w obecności psychologa. Podkreślenia wymagało przy tym, że opinia wydana przez biegłą psycholog I. S. nie dawała podstaw do stwierdzenia w przypadku świadka jakichkolwiek psychologicznych wykładników relacjonowania nieprawdy; wprost przeciwnie biegła wskazywała, że zeznania te spełniały kryteria prawdziwej relacji. Posiadanie zatem przez świadka osobowości dyssocjalnej, nie stanowiło wystarczającej przesłanki do tego, by poddać w wątpliwość jego wiarygodność.

Zauważyć też należało, że kwestionując prawidłowość wykonania przez Sąd I instancji zaleceń sądu odwoławczego, apelujący obrońca oskarżonego M. de facto poprzestał na sformułowaniu ogólnikowego twierdzenia o spleyceniu przez Sąd rozważań dotyczących interesu procesowego A. T. w pomówieniu oskarżonych. Tymczasem – jak była o tym mowa powyżej – Sąd I instancji sprostał wymogowi oceny zeznań wymienionego świadka, także w kontekście jego interesu

procesowego. Błędem nadmiernego uproszczenia i schematyzmu obarczone było natomiast zaprezentowane w tym, zakresie stanowisko apelujących obrońców.

Podkreślenia wymagało, że wbrew zarzutowi apelacji obrońcy oskarżonego A. W., w przypadku tego oskarżonego – jak też w przypadku drugiego z oskarżonych – nie wystąpiła w ogóle potrzeba zastosowania zasady *in dubio pro reo*. W odniesieniu do wszystkich elementów czynów zarzuconych oskarżonym, w tym co do ilości narkotyków, w których obrocie uczestniczyli, postępowanie dowodowe dostarczyło wystarczających podstaw faktycznych potwierdzających okoliczności tych czynów, a w konsekwencji – pozwalających im owe czyny przypisać. Wskazać należało, że występujące w zeznaniach A. T. – a dostrzeżone przez Sąd I instancji – rozbieżności co do szczegółów ilości narkotyków objętych transakcjami dokonywanymi pomiędzy świadkiem a oskarżonymi W. i M., zostały przez Sąd I instancji wyjaśnione w toku dokonywanej oceny dowodów. Sąd ten słusznie wskazał zatem, że wiarygodne informacje co do ilości narkotyków zawierały najwcześniejsze chronologicznie (a zatem czasowo najbliższe opisywanym zdarzeniom) zeznania świadka. Późniejsze zaś jego relacje procesowe, wskutek zacierania się śladów pamięciowych, były w tym zakresie mniej wiarygodne. Takie rozumowanie Sądu I instancji wskazywało, że przy pomocy właściwych kryteriów oceny dowodu możliwe było jednoznaczne odtworzenie wszystkich okoliczności przestępstwa. Tym samym, w zakresie wskazywanym w apelacji, w odniesieniu do oskarżonych A. W. i K. M. nie wystąpiły w ogóle wątpliwości, które winny być rozstrzygnięte na ich korzyść.

Konkluzji powyższej nie zmieniało to, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, faktycznie znalazła się zacytowaną przez obrońcę oskarżonego M. informacja, że Sąd I instancji „przyjął na korzyść oskarżonego najmniejszą możliwą ilość wynikającą z zeznań A. T.” (str. 21 wymienionego dokumentu). Przytoczony fragment zacytowany bowiem został przez autora apelacji w sposób wybiórczy, bez uwzględnienia wcześniejszego fragmentu pisemnej wypowiedzi Sądu I instancji oraz jej kontekstu. Otóż zacytowane zdanie zamieszczono tytułem podsumowania obszernej analizy zeznań świadka T. w przedmiocie ilości narkotyków objętych transakcjami dokonywanymi z oskarżonym M.. W dokonanej analizie, Sąd I instancji wyraźnie wskazał, że ilość narkotyków wynikała z najwcześniejszych chronologicznie zeznań świadka, wyjaśniając przy tym dlaczego takiej oceny dokonał. Kryteria zaś owej oceny Sądu I instancji, omówione we wcześniejszych fragmentach niniejszych rozważań, uznane zostały przez Sąd odwoławczy za prawidłowe. Tak więc całościowe odczytanie wywodów zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazywało, że ustalenie w przedmiocie ilości narkotyków poczynione zostało na podstawie uznanej za wiarygodną części zeznań świadka, a zatem w oparciu o konkretną podstawę dowodową, nie zaś w wyniku zastosowania zasady *in dubio pro reo*. Zamieszczenie zaś w uzasadnieniu wyroku przytoczonego powyżej zdania – choć w sposób mylący odnosiło się do wyboru wersji dla oskarżonego najkorzystniejszej – służyło wskazaniu faktu, że Sąd I instancji faktycznie takie ustalenia (w postaci najkorzystniejszej dla oskarżonego) poczynił (co było bezsporne), nie pozwalało jednakże przyjąć – jak utrzymywał apelujący – jakoby u podstaw tego ustalenia nie leżała ocena dowodów, ale zastosowanie wspomnianej reguły procesowej.

Odnosząc się do – sformułowanego w apelacji obrońcy oskarżonego K. M. – zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę skarżonego rozstrzygnięcia, w pierwszej kolejności przypomnieć należało na orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1975 r., wielokrotnie następnie cytowane w późniejszych orzeczeniach, w którym Sąd ten wskazał, iż „zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego w tej mierze poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych” (sygn. akt II KR 355/75, opubl. OSNGP 9/75, poz. 84, s. 12). Ponadto zwrócić uwagę należało na wyrażony tak w judykaturze, jak i w doktrynie pogląd, zgodnie z którym „ustalenia faktyczne dokonane przez sąd *meriti* mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana dopiero wtedy, gdy w procedurze dochodzenia do nich sąd orzekający uchybił dyrektywom z art. 7 k.p.k., to jest pominął istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach

na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne, bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno – odwoławczej” (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 czerwca 2013 r., sygn. akt II AKa 159/13, opubl. na stronie internetowej orzeczenia.ms.gov.pl). Jak zaś była o tym mowa powyżej, Sąd odwoławczy nie dopatrył się w niniejszej sprawie naruszenia wyrażonej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów, uznając, iż rozumowanie Sądu meriti w przedmiocie dowodów i ustalanych na ich podstawie faktów były w pełni prawidłowe, zgodne z zasadami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego, a co za tym idzie, nie stwierdzono również popełnienia przez Sąd I instancji błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia. Argumenty apelującego podniesione w zakresie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie odnosiły się do okoliczności pominiętych lub niedostrzeżonych przez Sąd Okręgowy, a jedynie sprowadzały się do polemiki z ustaleniami tego Sądu i dokonaną przez niego analizą i oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. O popełnieniu błędu przy ustalaniu stanu faktycznego w niniejszej sprawie przez Sąd I instancji nie mogło być zatem mowy.

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że – wbrew stanowisku obu apelujących obrońców – brak było podstaw do zakwestionowania zawartego w wyroku Sądu I instancji zaskarżonego rozstrzygnięcia co do sprawstwa i winy oskarżonych A. W. i K. M., w szczególności apelacje nie wykazały zasadnych podstaw do postulowanego przez obrońców uniewinnienia oskarżonych od przypisanych im czynów. Sąd odwoławczy uznał także, że żaden z apelujących obrońców nie wykazał, jakoby postępowanie rozpoznawcze przed Sądem Okręgowym obarczone było wadami i brakami uzasadniającymi potrzebę jego powtórzenia. Z uwagi na to, kwestionowana przez obronę konkluzja Sądu I instancji o wypełnieniu przez oskarżonego A. W. w sposób zawiniony ustawowych znamion przypisanego mu czynu z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. – w brzmieniu obowiązującym przed dniem 9 grudnia 2011 r.) w zw. z art. 12 k.k. i art. 65 § 1 k.k., a przez oskarżonego K. M. dwóch czynów wypełniających znamiona z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (w brzmieniu obowiązującym przed dniem 9.12.2011 r.) w zw. z art. 12 k.k., art. 65 § 1 k.k., art. 64 § 1 k.k. i art. 4 § 1 k.k. oraz przestępstwa z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 64 § 1 k.k. – zasługiwała na aprobatę.

Na aprobatę zasługiwały także zawarte w zaskarżonym wyroku orzeczenia w przedmiocie kary. Wskazać należało, że w przypadku zarówno oskarżonego A. W., jaki oskarżonego K. M., kwestionowanie rozstrzygnięcia o karze wynikało z zaskarżenia przez ich obrońców wyroku w całości. W przypadku omawianych apelacji zatem, ich autorzy – jak była o tym mowa powyżej – koncentrowali się na podważaniu prawidłowości samego skazania. Sąd Apelacyjny nie znalazł zaś podstaw by podzielić wynikające z kierunku wniesionych apelacji stanowisko obrony, jakoby wymierzone oskarżonemu W. i M. kary były rażąco nadmiernie surowe.

Wymierzone oskarżonemu A. W. kara 3 lat pozbawienia wolności oraz grzywny w rozmiarze 200 stawek dziennych po 20 zł każda, a oskarżonemu K. M. poszczególne kary jednostkowe oraz kara łączna 3 lat pozbawienia wolności i 200 stawek dziennych po 30 zł każda – mieściły się w granicach ustawowego zagrożenia, należycie uwzględniły dyrektywy wymiaru kary i jawiły się jako odpowiednia reakcja prawno-karna na popełnione przez oskarżonych bezprawie.

Na aprobatę Sądu odwoławczego zasługiwały także pozostałe – zakwestionowane przez apelujących w sposób jedynie generalny – rozstrzygnięcia w przedmiocie kary, w tym orzeczenie wobec oskarżonego A. W. i oskarżonego K. M. przypadku korzyści majątkowej pochodzącej z przestępstwa oraz nawiązki. Rozstrzygnięcia te odpowiadały regułom ujętym w art. 45 § 1 k.k. oraz art. 70 ust. 4 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Wobec powyższego, nie podzielając zarzutów apelacji obrońców oskarżonego A. W. i oskarżonego K. M. i uznając je za bezzasadne, Sąd Apelacyjny zaskarżony wyrok w utrzymał w mocy.

Orzekając o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze, Sąd Apelacyjny uwzględnił to, że wszystkie cztery wniesione w sprawie apelacje (w tym trzy pochodzące od obrońców oskarżonych oraz jedna od prokuratora), okazały się w całości bezzasadne. Z uwagi zatem na wynik sprawy – co do zasady, ujętej w art. 636 § 2 k.p.k. w zw. z art. 633

k.p.k. – każdy z uczestników postępowania winien ponosić koszty sądowe w 1/4 części, to jest koszty związane z jego apelacją. W takiej też części, związanej z apelacją prokuratora, kosztami tymi obciążono Skarb Państwa.

W przypadku oskarżonego A. W. oraz oskarżonego K. M., Sąd odwoławczy doszukał się – wynikających z art. 624 § 1 k.p.k. – przesłanek uzasadniających zwolnienie ich z obowiązku zapłaty przypadającej od nich części kosztów sądowych. Przemawiała za tym sytuacja majątkowa wymienionych oskarżonych, mających odbywać kary skutkujące 3-letnią izolacją więzienną, pogarszającą ich perspektywy zarobkowe, a jednocześnie obciążonych dodatkowo wynikającymi z wyroku skazującego dolegliwościami natury finansowej (w tym, w przypadku A. W.: przepadkiem korzyści majątkowej w kwocie 349.000 zł oraz grzywną i nawiązką w kwotach po 4000 zł, a w przypadku K. M.: przepadkiem korzyści majątkowej w łącznej kwocie 19 150 zł, grzywną w wysokości 6000 zł i nawiązkami w kwotach dwa razy po 2.000 zł, jak również w przypadku obu oskarżonych – kosztami sądowymi za I instancję). Nakazywało to przyjąć, że uiszczenie kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze byłoby dla wymienionych oskarżonych zbyt uciążliwe. Z tych samych względów, na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o kosztach sądowych w sprawach karnych (Dz.U.1983.49.223 ze zmian.), zwolnieniem od kosztów objęto opłatę za drugą instancję.

Grzegorz Nowak Mariusz Tomaszewski Krzysztof Lewandowski